GAZETA LWOWSKA

Sobota — *N^{er.}* 74. — 23. czerwca 1832.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— *Petersburg* 31. *maja.* (12. *cz.*) —

Ukazy cesarskie do rządz. senatu. 10 maja b. r. «Wraz z ukazem naszym, danym rządzącemu senatowi w d. 10 lipca 1831. przesłane mu zostały zatwierdzone przez nas prawidła dla gubernijalnych kommisyi i izb skarbowych, w rzeczy sekwestru i brania na skarb (konfiskaty) dóbr powstańców w gubernijach od Polski przywróconych i likwidacyi ciążących na tych dobrach długów.» — «Dziś, uznając za potrzebną uczynić ostateczne postanowienie o tych z liczby wspomnianych majątków, które, na zasadzie takowych prawideł, powinny przejść do skarbu, lub, będąc już zabrane, nie otrzymały szczególnego przeznaczenia, i z powodu długów nie mają być sprzedane; z uwagi na wydatki, poniesione przez skarb z przyczyny buntu, i dla zwiększenia środków opłaty urosłych ztąd długów państwa, rozkazujemy: — 1) Dochody z majątków zaludnionych, wyjąwszy te, którym dane przez nas będzie szczególne naznaczenie, zaczynając od 1833 roku, uważać, do nowego rozkazu, jako własność komisyi umorzenia długów państwa, wyłączając tylko 5 procent od spodziewanego corocznego dochodu według lustracyi, (mającego się raz nazawsze określić przez osobne na każdy majątek postanowienie); jakowe procenta mają być pobiérane na kapitał inwalidów.» — 2) «Na ten koniec izby skarbowe zarządzając wspomnionémi dobrami pod głównem zwierzchnictwem ministra skarbu i departamentu dóbr skarbowych, będą wnosiły całkowity dochód do kommisyi umorzenia, za potrąceniem jedynie kosztów zarządu miéjscowego w tychże izbach i w ministerstwie; kommisya zaś sama uczyni rozporządzenie o przesłaniu należnéj kapitałowi inwalidów części.» — 3) «Izby skarbowe mają zarządzać témi dobrami w taki sposób, jak starościńskiémi, oddając je w arędę lub naznaczając do nich rządzców i ich pomocników.» — 4) We wszystkich zaludnionych dobrach, w miarę ostatecznéj ich konfiskaty, będzie sprawiona nowa lustracya, stosownie do i strukcyi ministra skarbu, mająca służyć zasadę do zarządu niémi.» — 5) Rozporządz nia we względzie dochodów z dóbr konfiskowanych, w 1m i 2m punkcie niniéjszego ukazu wyrażone, nie stosują się do dóbr skarbowych, starościńskich, które zostawały w doczesném posiadaniu buntówników. Te ostatnie dobra, po odebraniu ich, zachowują swą oddzielną naturę i wracają do skarbu wraz z dochodami.» — 6) Ziemie niezaludnione, do żadnego majątku nieprzyłączone i całkiem oddzielone, oddawać na czynsz, a wybierane dochody, po potrąceniu wydatków, odsyłać też do komissyi umorzenia, na tejże zasadzie, jak dochody z dóbr zaludnionych, to jest, z przeznaczeniem 5 od sta na kapitał inwalidów. Jeżli zaś oddanie którejkolwiek z tych ziem na czynsz, z powodu długów, lub innych okoliczności, będzie niedogodném, w ten czas minister skarbu ma prosić o pozwolenie sprzedania ich lub przedsięwzięcia innych środków dla otrzymania dochodu.» — 7) «Domy i inne zabudowania prywatne w miastach, miasteczkach i wsiach, które okażą się niepotrzebnémi do zarządu dóbr skonfiskowanych, oddać w wiedzę głównéj zwierzchności osad wojskowych, pod kwaterunek wojsk, jeżli do tego zdatnémi będą; zabudowania zaś temu celowi nieodpowiednie użyć, z rozrządzenia ministra skarbu, na inne potrzeby skarbowe, lub naznaczyć na sprzedaż przez licytacyją na rzecz komissyi umorzenia, jak wyżéj o niezaludnionych ziemiach powiedziano, wyjąwszy te budowle, które już otrzymały lub otrzymają od nas szczególne przeznaczenie.» — 8) «Cała ruchomość, należąca do skonfiskowanego majątku, wyjąwszy przedmioty do samego utrzymania i gospodarowania w nich potrzebne, równie jako i dalsza wszelka ruchomość, oddzielnie konfiskacie podpadajaca, i dochody z dóbr nie ruchomych po roku 1833, na cel zwrotu w części wydatków poniesionych przez skarb na rozbiór i zarząd dóbr skonfiskowanych, postąpią do skarbu państwa. W tym celu, z rozrządzenia ministra skarbu przedmioty nadpotrzebne mają być sprzedane, o

ch zaś, które mogą mieć szczególne przeznaczenie, jako to: o bibliotekach, przedmiotach sztuk pięknych, rzadkościach i t. p. czynić rozporządzenie, jakie po pilnéj rozwadze za najpożyteczniejsze będzie uznane.» — 9) «Kapitały skonfiskowane obracać naprzód na opłatę uznanych długów tych powstańców; których były własnością; a potém, na uwolnienie od długów dóbr nieruchomych innych powstańców, które zostały na skarb zabrane, czyste zaś pozostałości, w miarę jak będą przychodziły, odsyłać do komissyi umorzenia długów państwa, która, tak od kapitału, jak i od procentów, ma potrącać 5 od sta na kapitał inwalidów. —

Dawny Wice-gubernator Wileński, a teraz zostający w ministerstwie skarbu rzecz. r. st. Listowski, otrzymuje zupełnie uwolnienie od służby, na własną prożbę — również uwolniony zostaje dawny Wice-gubernator Grodzieński, zostający teraz przy geroldyi, radca stanu Chodolej.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Galignani's Messenger umieścił w przypisku do numeru swojego z d. 7. czerwca wiadomość, że trzecie odczytanie bilu reformy przeszło na posiedzeniu izby lordów w d. 4. t. m. większością 84. głosów, albowiem za takowém było 106. głosów a przeciwko onemuż 22. Król miał temu bilowi nadać swoję sankcyją w d. 7. b. m. i wynieść go na ustawę krajowę.

Jenerał belgijski Goblet miał z rana d. 1. czerwca drugą naradę z Lordem Palmerston. Zamiarem poselstwa jego ma być uzyskanie stanowczego wdania się ze strony konferencyi, by skłonić króla holenderskiego do stosownego urządzenia rzeczy, a przedewszystkiém do spiesznego wyciągnienia wojska z kraju belgiyskiego. Pa. van de Weyer spodziewają się z powrotem w Londynie d. 12. albo 13. czerwca. W czasie niebytności jego pełni P. Wallez urząd sprawującego interesa przy dworze londyńskim.

Francyja.

Udzielamy dalszych wiadomości o zdarzeniach w Paryżu podług doniesień z d. 6. i 7. t. m. Gdy orszak pogrzebowy jenerała Lamarque przybył na plac bastyli, i gdy panowie marszałek Clauzel, Mauguin, Pons i inni skończyli mowy, prosił jenerał Lafayette zgromadzony lud, aby się spokojnie rozszedł, i żadném zamieszaniem nie kaził dnia żałoby. Głos jenerała nie był słuchany. Po ukończonych mowach mnóstwo patryjotów chciało karawan odprowadzić do panteonu, tu poczęło wielu republikanów, którzy mieli frygijskie czapki na kijach i czerwone chorągwie, coraz mocniéj wrzeszczéć: Niech żyje rzecz pospolita! precz z Ludwikiem Filipem!» wojsko linijowe i jazda chciała opanować głównych sprawców tych okrzyków, i natychmiast dano kilka wystrzałów z broni ręcznéj, a nie można powiedzieć z kąd pochodziły. Jakkolwiek bądź walka stawała się co raz mocniejszą, umysły bardziej rozdrażnione i skoro rozeszła się wieść w mieście o krwawéj walce, zamkniono natychmiast wszystkie sklepy, i w całém mieście bito w bębny. Republikanie uderzyli na kilka pocztów przez gwardyiją narodową osadzonych, rozbroili straże i ciągnęli po bulewarach. Karabinijery, kirasyjery i lansyjery strzelali ciągle do republikanów, którzy poczęli wznosić barykady i zdziérać bruk z niektórych ulic. Wielka część artyleryi gwardyi narodowéj i niektórzy gwardziści narodowi przeszli na stronę republikanów. Większa atoli część gwardyi narodowéj pozostała wierną swojéj powinności ku utrzymaniu porządku. Na placu: *Petits Péres* i przed burmistrzowstwem 6go obwodu, na ulicy S. Marcina, mocną walkę toczyła gwardyja narodowa z buntownikami. Już o godzinie 8 wieczorem było wiele ranionych i zabitych. Ze zmierzchem coraz mocniéjszy poczynał być ogień; na bulewarze i na innych punktach walczono z rozjątrzeniem. Spiskowi dostali się do kilku składów broni. Około północy ruszyła trecia legija gwardyi narodowéj na ulicę Mont-Martre, gdzie się oszańcowała ogólna massa powstańców Tylko z trudnością udało się prawéj władzy wyprzéć przeciwników z ich stanowiska. Rada ministrów, zebrana od godziny 9 wieczorem, rozeszła się dopiéro o godzinie 2 rano d. 6. czerwca. Mówiono, że rząd w ostatniéj potrzebie ogłosi stolicę za będącą w stanie oblężenia. Ciągle jeszcze słyszano pojedyńcze wystrzały. Wszystkie latarnie potłuczono. W wielu dzielnicach miasta wzięto się na nowo do broni. Widziano gwardzistów narodowych z Paryża i okolicy spieszących przy odgłosie: »Precz z karlistami! precz z republikanami!« Rozdawano między nich ładunki. Na teraz może być w stolicy przeszło 40000 ludzi wojska linijowego, nieliczać w to gwardyi narodowéj. Co chwila widziano nowe przybywające wojska. Sztab jeneralny wyséłał co półgodziny oddziały piechoty i jazdy na wszystkie punkty stolicy, dla aresztowania podéjrzanych osób. Tylko w największéj potrzebie miano dać ognia. Ministrowie nie życzyli, aby się

król stawił na czele siły zbrojnéj. Tymczasem książę Nemours stanął na czele swojego pułku. O godzinie 3 1/2 początł się bój we dwóch miéjscach na ulicy S. Martin. Spiskowi mieli nawet arsenał wszpitalu opanować. Bruk, zerwany wczoraj w téj ulicy, kazały władze o ile być może w nocy naprawić. Około godziny 5 przybywa 5ty pułk lansyjerów z S. Germain nad Laye. Przy bramach St. Denis i St. Martin, zatoczono działa, podobnież i na ulicy S. Antoine, gdzie się spiskowi cofnęli i oszańcowali. Atak na te bramy zostaje odparty. — 6 godz. Na różnych miéjscach słyszéć się daje ogień broni ręcznéj i plutonowy. Uderzają w bębny i dzwony. 9 godz. Oficér inwalidów z hufcem młodych ludzi przemaga poczt przy *Hôtel Dieu*. Przy moście Notre Dame toczy się mocna walka. Spiskowi strzélają z domów. Morderczą jest potyczka przed pocztem burmistrzostwa 6go obwodu. 10 godz. Na rogu ulicy Montorgueil płynie krew obywateli. Król otoczony ministrem Montalivet czyni teraz przegląd wojska na placu karuzelu i w Tuileryjach. Sądzą, że sam zwiédzi dzielnice miasta na czele wojska. Minister wojny przesłał wszystkim dowódzcom placu okolicznych departamentów rozkazy. 11 godz. W klasztorze St. Mery, gdzie się spiskowi usadowili i czerwoną zatknęli chorągiew powstaje bój morderczy. Zdaje się że są prochem i kulami dosyć zaopatrzeni. Trzy plutony wojska linijowego i pluton gwardyj municypalnéj oddzielają ich od reszty powstańców. Przy rogatkach d'Enfer i Bons Hommes, zatrzymują dyliżanse, w których jadą karliści do Wandei. 12 godz. Bój w kościele St. Mery musi być okropny. Słychać coraz bardziéj straszny huk dział. Artyleryja z St. Vincennes miała zatoczyć działa na wzgórza przedmieścia S. Antoine i z tamtąd strzélać na ulice. Z tego powodu buntownicy wpadli we dwa ognie. Gwardyja narodowa Wersalska przybywa właśnie na plac Victoire, gdzie obozuje także 38 pułk linijowy. Postrzegają wiele uwięzionych, prowadzonych przez ulice. W wielu legijonach gwardyj narodowéj stają ozdobami lipcowémi udarzeni na czele oddziałów dla okazania republikanom, że sprawa ich nie jest narodową. 1 god. Aby swoich pokrzepić odwagę, rozsiewają buntownicy wieść, że 15000 ludzi spieszy onym w pomoc z Havre i Rouen. Wieści te już dla tego są mylne, ponieważ wiadomość o rozruchach w Paryżu nie mogła tak prędko dójść do owych miast. 2. godz. Legija trzecia uwięziła 89 osób, noszących broń dawnéj mody. Plac boju przeniósł się na przedmieście Poissoniere. Między spiskowymi bardzo mało widać uczniów szkoły politechniczné]. Przeciwnie zaś uczniowie ze szkoły w Alfort są prawie wszyscy na ich stronie. 2 1/4 godz. Straszne wieści rozchodzą się o potyczce pod klasztorem St. Mery. Utrzymują, że wojsko linijowe, zmordowane długim bojem, dało powstańcom 10 minut czasu do namyślenia się, aby się poddali; czas ten minął i nie nastąpiła odpowiedź. Poczém wszystkich powstańców wycięto. Pomiędzy kompanijami gwardyi narodowéj, które się dotąd najbardziéj odznaczyły, słusznie przywodzą przed innémi kompaniją trzecią legii trzeciéj, która zasługuje na imię kompanii wzorowéj. Już wczoraj liczyła kompanija kilku rannych. 3. godz. Z każdą chwilą powiększa się kanonada i ogień broni ręcznéj. Najzaciętszy bój toczy się na placu ś. Innocentego. Oddział spiskowych, który przy ulicy St. Martin chciał dobyć koszar, wpadł tam we dwa ognie i mocno uciérpiał. 3 1/2 godz. Nie potwierdza się, iż zamknięci w klasztorze St. Mery republikanie zostali wycięci. Jeszcze dotąd trzymają się w klasztorze; ale ponieważ onym wychodzi amunicyja, będą się musieli poddać. Król na czele wojska przejeżdżał ulice. Oddział republikanów udérzył na niego. Począł się nowy ogień z ręcznéj broni. Król nie został raniony. Teraz znajdują się wszystkie gwardyje narodowe przedmieść paryzkich w mieście. 4. godz. Związek prawie ze wszystkiémi ulicami przerwany i wojska je zalegają.

O zdarzeniach w d. 5. czerwca zawiérają gazety paryzkie, oprócz tego cośmy donieśli, jeszcze niektóre podania i uwagi. Podług *Constitutionnel* wielu deputowanych udało się natychmiast do króla w Tuileryjach bawiącego, gdy na wiadomość o rozruchach opuścił St. Cloud i przybył do Paryża. W sztabie jeneralnym znajdował się marszałek Soult i kilku innych ministrów, aby z tamtąd kierować wszystkiémi obrotami wojska. — »Od dni lipcowych« czyni uwagę *Temps* »nie widzieliśmy takich bezprawi. Jestto więcéj jak powstanie, jestto wojna domowa, lecz wojna domowa bez celu, bez chorągwi, bez zasad i głowy, domowa wojna, rozpoczęta przez stronnictwo, obok obojętności mas ludu.«

Dzienniki paryzkie, które wyszły d. 7. czerwca ograniczają się tylko na prostém opowiadaniu zdarzeń bez uwag.

Courier français (który d. 6. był zagrabiony) mówi: »Udzielamy czytelnikom naszym rozmaitych szczegółów o wypadkach z dnia wczorajszego, umieszczonych w niektórych dziennikach wieczornych, a jutro umieścimy opowiadanie z Monitora, nie komentując onego,

ani ogłaszając owych smutnych uwag, które nam ciężą na duszy. Położenie nasze zmieniło się. Prasy trzech dzienników (Dz. *Tribune, Quotidienne i Courier de l'Europe*) zapieczętowane zostały i dzienniki te dostały rozkaz niewychodzić więcéj. Zgraja zbrojna przybyła do biòra dziennika *National* dla uwięzienia p. Carrel i dla zabrania pisma jego; zagrabiono *Journal du Commerce*, *Courier Français* i kilka innych jeszcze dzienników. Po zagrabieniach tych, które nieprawnym stały się sposobem, jutro może nastąpi bezprawniéjszy jeszcze zakaz, ażeby na dal nie wychodziły. Druk nie zostaje więcéj pod rządem praw; ministeryjum chce mu dać uczuć skutki swojego smutnego zwycięztwa. Zawsze myśleliśmy o tém, że będzie to jeden z tych czasów, którego dożyć będziemy musieli. Czas ten przyszedł nareszcie. Rząd w krótce bez wątpienia zawiadomi nas, co względem druku peryjodycznego czynić zamyśla.« —

Podobne skargi rozwodzi także *Temps* z d. 7. b. m. témi slowy: »Zdaje się, że rząd mniéj teraz, jak kiedy indziéj, wiedzieć chce o wolności i że chęć ma używać ustaw wyjątkowych. Wczoraj z rana wykonali zupełnie komisarze policyi ordonansy z d. 25. lipca. Dziś przeto przez rewolucyją w gorszém jesteśmy położeniu, jak pod cenzurą!«

Tenże dziennik z dnia tego samego pisze: »Onegdaj wieczorem i wczoraj z rana odbyło się zgromadzenie deputowanych u p. Laffitte. Na zgromadzeniu drugiém uchwalono, ażeby komisyja, złożona z pp. Odilon-Barrot, Jollivet, Laffitte i Arago, udała się do Tuileryjów. — Wielu deputowanych wyraziło życzenie, ażeby w oświadczeniu pisemném protestować się powtórnie przeciw systematowi z d. 13. marca, ale oraz ażeby równie silnie protestować się przeciw krzykom i działaniom buntu, który targa się nie tylko na ów system, lecz nawet na monarchiją lipcową. — Po między tymi deputowanymi mymieniają pp. Odilon - Barrot, Jollivet, Taillandier, Thouret, Bacot, Degouvet-Denunques, Bellaigue i t. d. Gdy zgromadzenie przed rozéjściem się swojém dowiedziało się o skutku owych opłakania godnych wypadków, które smutkiem okryły stolicę, osądziło, że wszelki krok jego dalszy byłby bezowocnym.«

Podług dz. *Galignani Messenger* z d. 7. b. m. miano wydać rozkaz względem uwięzienia znanego deputowanego opozycyi p. Garnier-Pagés.

Moniteur z d. 8. czerwca donosi że porządek i spokojnosć w Paryżu znowu zostały przywrócone. Daléj donosi, że rząd względem postępowania obcych emigrantów, którzy otrzymali pozwolenie bawienia w Paryżu, nakazał zasiągnąć wiadomość. Tym, którzyby nadużyli gościnności, odebrane będzie owo pozwolenie. Na ugruntowane zażalenia, którychby oni byli przedmiotem, żadnego nie będzie względu. Przedsięwzięto środki ku rozbrojeniu artyleryi paryzkiéj gwardyi narodowéj. Od dnia onegdajszego wysłuchano 200 aresztowanych osób, a powzięte względem ich postępowania wiadomości są dostateczne, aby akta były komendantowi wojskowéj dywizyi oddane, który potém obwinionych każe stawić przed nieustającym sądem wojennym.

Podług *Temps* z d. 8. czerwca, trzech ze znajdujących się w Paryżu deputowanych, którzy się u p. Lafitte zgromadzali, udało się d. 6. czerwca o god. 4 po południu do króla. Ci trzej są, sam Lafitte, Odilon-Barrot i Arago. *France nouvelle* mniema, że odwiédziny ich nie mogą mieć innego celu, jak powinszować królowi zwycięztwa nad buntownikami i okazać swoje obrzydzenie z powodu rozruchów. Jeźliby zaś inny mieli zamiar, ufać należy w godności i mądrości króla, że im należytą da odprawę.

Journal des Debats wymienia wielu jeszcze innych deputowanych, którzy d. 5. w wieczór i 6go rano udali się do Tuilleryjów do króla, a między innymi pp. Viennet, Fulchiron, Lobau, Jaqueminot, Laborde, Keratry, marszałka Gerard, Etienne, Tyburce Sebastyani, Ch. Dupin, Vatimesnil, Berenger i t. d. — Wielu deputowanych, mianowicie pp. Ganneron, Franciszek Delessert i de Panis było na czele legijonów paryzkiéj gwardyi narodowéj.

Podług tego samego dziennika wydano d. 6. wieczór rozkazy aresztowania deputowanych pp. Laboissiere, Cabet i Garnier-Pages i pana Berryer syna, także członka izby deputowanych w Nantes. Książę Fitz-James został d. 7. w domu swoim w Paryżu aresztowany.

Moniteur z d. 6. b. m. zawiéra następujący okólnik, wydany pod d. 2. czerwca przez ministra spraw wewnętrznych, hrabi Montalivet, do prefektów departamentów zachodnich: »Paryż d. 2. czerwca 1832. Mości prefekcie! Wiadomości bezpośrednio w Paryżu odebrane i zabrane ważne dokumenta, z których nieocenione objaśnienia powzięto, niepozostawują żadnéj wątpliwości, że księżnaBerry w towarzystwie p. Charette i pana Bourmont znajduje się w prowincyjach zachodnich. Nié ma ona żadnéj pewnéj siedziby. Jeździ od gminy do gminy, prawie zawsze konno i w stanie niepewności, oraz niespokojności, która postępki i czyny jéj ozna-

czać musi. Wpan, mości prefekcie, odebrawszy pismo niniéjsze umówisz się względem tego ze wszystkiémi władzami, (tyczy się to szczególnie prefektów, których departamenta nad morzem położone) a mianowicie z naczelnikami straży celnéj, i poczynisz rozporządzenia, by pobyt księżnéj wysledzić. — Podobny rozkaz wydał oraz minister wojny do władz wojskowych. Minister morski rozporządził, by okręty koło brzegów krążyły. — Gdy księżna Berry w departamencie wpana odkrytą zostanie, natychmiast ma być uwięzioną, łącznie z jéj towarzyszami podróży. Wraz ze wspomnionymi towarzyszami odeślesz ją wpan do więzienia, które mu najbezpieczniéjszém ku temu wydawać się będzie.« *)

Książę Orleański przybył d. 31. maja do Vienny (dep. Izery.)

Cztéry departamenta ogłoszone w stanie oblężenia zawiérają 1243 gmin i 1.526,850 ludności.

Abel Remusat, członek instytutu król. akademii napisów i pięknych umiętności, profesor w kolegijum francuzkiém i dozorca rękopismów wschodnich w bibliotece królewskiéj umarł w Paryżu w 46 roku życia.

Belgijum.

— Król Leopol z całym orszakiem swoim wrócił do Bruxelli d. 1. czerwca wieczorem.

Niemcy.

Pisze gazeta Spirska z d. 8. czerwca że dr. Wirth uciekł do Francyi, gdy wydano przeciw niemu powtórny rozkaz uwięzienia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Lwów d.* 18. *czerwca* 1832. —

Na targu dzisiéjszym było 340 sztuk wołów. Płacono za jednego po 59—88 zr. w. w. Jeden mógł wydać mięsa 12 1/2 — 15, łoju 1—2 1/2 kamieni.

Czerniowce d. 17. *czerwca* 1832. — Za korzec pszenicy płacą tu 2 zr. 40 kr.; żyta 1 zr. 52 kr.; jęczmienia 1 zr. 20 kr.; owsa 32 kr.; prosa 3 zr.; hreczki 1 zr. 44 kr.; grochu 2 zr. 50 kr.; kukurudzy 2 zr. 16 kr.; kartofli 43 kr.; siana cetnar 54 kr.; wódki wadra 2 zr. 45 kr.; łoju cetnar 16—18 zr. mon. konw.

Oziminy są bardzo piękne, rokujące bardzo dobre żniwa. Zasiewy jare, osobliwie kukurudza, są jeszcze bardzo nizkie, lecz jak tylko cokolwiek dészcz spadnie, mogą się prędko poprawić. Siano trochę podrożeje, ponieważ dawne zapasy już po większéj części wyszły, a tegoroczna trawa dla posuchy nie rośnie. Len i konopie nie uczynią różnicy, ponieważ tu mało tego, i tylko na swoję potrzebę sieją.

Biała d. 15. *czerwca* 1832. — Na ostatnim jarmarku w Peszcie odbyt naszych sukien bardzo był mały. Wełnę tak rozkupiono, że nasze fabryki nie mogły się w nię dostatecznie zaopatrzyć; na wełnę zatém galicyjską w cenie po 80—100 zr. m. k. znaleźliby się snadno na naszych targach kupcy.

Zasiewy, dla nader sprzyjającéj pogody, są u nas bardzo piękne, nie można zatém spodziéwać się lepszych cen zboża. Za korzec pszenicy płacą 4—4 1/2 zr.; żyta 3 zr.; jęczmienia 2 1/2 zr.; owsa 1 2/3 zr. Szumówki garniec dają za 18 kr.; okowity za 36 kr., lecz nié ma na nię kupców. Handel produktami równie jest słaby; za cetnar łoju w faskach płacą po 22 zr., w wantuchach 22 1/2 zr.; miodu z woskiem 17 zr.; żółtego czyszczonego 16 zr.; białego wołoskiego 20—21 zr. podług gatunku; potażu 9 zr.; potażu węgierskiego 10—11 zr.; przędziwa konopnego 10—11, lnianego 13 zr.; wełny białéj ordynaryjnéj 23—24 zr.; siwéj 18 zr.; wełny cienkiéj galicyjskiéj krajowéj 52—56 zr.; kopru 9 zr.; kminu 10 zr.; ckaruku stolarskiego 16 zr.

Odstawa z tąd do Wiédnia kosztuje od cetnara 1 4/5 zr.; do Brunu 1 1/4 zr.; do Pragi 2 zr.; do Opawy 36 kr.; do Lwowa 1 4/5 zr.; do Tyśmienicy 2 1/2 zr.; do Czerniowiec 3 1/4 zr. m. k.; do Wrocławia 1 1/6 zł. pr.

(*Allgemeine Handlungs-Zeitschrift von und für Ungarn d.* 9. *czerwca.*)

— *Peszt d.* 8. *czerwca* 1832. —

Większa okazała się skrzętność w handlu płodami rękodzielniczémi przy schyłku upłynionego jarmarku, jak na początku można było wnosić; szczególnie na wełnę był dobry pokup, na towary zaś bawełniane i jedwabne kupców nie było, i nieznaczną tylko część sprzedano. Jarmark ten był osobliwie dla płodów krajowych pomyślny. Najbardziéj ubiegali się za wełną, prędko ją zakupywali, a gdy jéj w dobrym gatunku zabrakło, przystępowali do kupna nie bardzo wyśmienitéj, chcąc się każdy stosownie do swojéj potrzeby w nię zaopatrzyć. Cena wełny podniosła się w porównaniu z przeszłoroczną o 8—10 procentu. Z równą prawie korzyścią sprzedawano potaż, skóry wołowe i owcze, oléj i piérze; nie tak pomyślnie łój,

---

*) Po odesłaniu depeszy tych wydał rząd rozkaz, ażeby księżna, jak tylko schwytaną zostanie, tymczasowie, dopokąd proces wytoczony nie będzie, do Nantes zaprowadzoną została. Przypisek Monitora.

)(2

wino, wódkę, masło przetapiane i mydło. Na dębowiec (knopry) i tytoń wcale kupca nie było, dla tego bardzo nizkie ceny. Gorzéj jak średnio wiodło się w handlu drobnym. Giełda peszteńska zapisała następujące ceny w m. k. Ałunu cetnar 5 zr., antimonium rozenawskiego 10 zr., wódki żytnéj wiadro 7 1/5 — 8 zr., lagrowéj i słodowéj 7 1/2 — 8 1/2 zr., śliwowicy banackiéj 7 1/2 — 8 zr., syrmijskiéj 9 — 10 zr.; spirytusu 32 gradus. 12 — 14 zr., kantarydy (majki) funt 2 1/3 — 2 1/2 zr.; piérza nieskubanego 30—48 zr., skubanego 40—80 zr., puchu 100—120 zr.; piór do pisania 1000 sztuk 1 1/2 — 2 zr.; skórek cielęcych para 1 4/5 — 4 zr., owczych 1 2/5 — 2 2/5 zr., zajęczych 100 sztuk 40—48 zr.; galasu cetnar 6—7 zr. Zboże: Pszenicy banackiéj maca preszburska 2 1/2 — 2 2/3 zr., pszenicy węgierskiéj 1 3/5 — 2 1/3 zr., orkiszu 1 1/5 — 1 1/3 zr., żyta 1 1/15 — 1 2/15 zr., jęczmienia 48—50 kr., owsa 30—32 kr., kukurudzy 44—48 kr., prosa 56 kr. — 1 zr.; glejtu cetnar 10 4/5 — 11 2/5 zr., szmat (do papiérni) lepszego gatunku 4—5 zr., przędziwa konopnego apatyńskiego czesanego 20—24 zr., nieczesanego 8—9 zr.; skór wołowych para 18—24 zr., krowich 13—14 zr., końskich 4 4/5 — 6 4/5 zr.; rogu jeleniego cetnar 34—45 zr., wołowego 1000 sztuk 60—80 zr., krowiego 1000 sztuk 16—20 zr.; dębowcu starego 120 funt. 5—6 zr., nowego 4 2/5 — 5 2/5 zr.; karuku stolarskiego cetn. 15—16 zr.; oleju z rzepaku uprawnego cetn. 13 1/2 — 14 zr., czyszczonego 15 —16 zr., lnianego 15—16 zr.; potażu białego 10 1/2 — 11 1/2 zr., niebieskiego 8 1/2 — 9 zr.; nasienia rzepaku uprawnego maca przeszburska 3 1/2 — 4 zr.; włosienia odgotowanego cetnar 36—40 zr., nieodgotowanego 25—26 zr.; wełny jednéj strzyży, ulepszonéj, bardzo cienkiéj 97 — 117 zr., cienkiéj 80 — 92 zr., średniego gatunku 65—75 zr., ordynaryjnéj 50—60 zr.; wełny dwojéj strzyży, zimowéj, cienkiéj 54—60 zr., średniéj 44—50 zr., ordynaryjnéj 36—40 zr.; Cygaji banackiéj pławionéj 32—33 zr., zwanéj Zakel, węgierskiéj, płókanéj 22—24 zr., detto pławionéj 21 zr.; sumaku 4 zr.; masła przetapianego 26 zr., sadła 20 zr., słoniny przetapianéj 16—18 zr., słoniny w polciach 16—17 zr.; sody (soli ługowéj) 18—19 zr.; łoju topionego w krążkach 18—18 4/5 zr., w wantuchach 18—19 zr.; wosku rozenauskiego żółtego 65—67 zr.; wina budzyńskiego (Offner) czerwonego, starego, wiadro 8—10 zr., detto. młodego 2 2/5 — 3 1/5 zr.; wina białego starego 8—10 zr.; młodego 2 2/5 — 3 1/5 zr.; peszteńskiego, steinbruchera starego 10—12 zr., młodego 3 1/2 — 4 zr.; wina górskiego białego i czerwonego, starego 4—6 1/2 zr., detto. młodego 2—3 zr.; wina z płaszczyzn białego i czerwonego 1 4/5 — 2 1/5 zr.; śliwek suszonych cetnar 4 2/5 — 3 1/2 zr.

(*Dziennik Powszechny z d. 12. czerwca r. b.*) *Warszawa d. 11. czerwca.* Dnia dzisiejszego rozpoczął się targ na wełnę. Kupców jest bardzo wielu; twierdzą, że z zagranicy, mianowicie z Hollandyi, Belgii, Prus, a nawet i z Anglii przybyli w tym celu. Jest więc prospekt korzystnego spieniężenia wełny, dotychczas jednakże stosunkowo mała tylko przywieziono jéj ilość. Być może, iż upłynione co dopiéro święta wstrzymały właścicieli z dostawą.

Tygodnik Petersburski z dnia 27. maja (8. *czerwca*) i 31. *maja* (12. *czerwca*) 1832. — Piszą z okolic Kijowa pod d. 1. b. m., iż zasiewy przeszłoroczne nader małe obiecują korzyści; większa część ziemi zasianéj oziminą musiała być odoraną.

Następujący wyjątek z roczników Möglinskich (pisma zaczętego przez sławnéj pamięci Alb. Thaera) może posłużyć za skazówkę co do zbytu zboża za teraźniejszéj żeglugi. »Niemcy, z powodu małego zbioru w roku przeszłym, nie wiele zboża mają na sprzedaż; we Francyi pszenica od lutego o 50 centimów podskoczyła; w Marsylii tak dalece schodziło na zbożu, że przestąpiono nawet prawne przepisy względem przywozu; w Hiszpanii i Portugalii niedostatek równie się czuć daje. W Danii ilość potrzebnego z zagranicy zboża oceniają na 626,880 berlińskich szeffów. Anglija będzie potrzebowała do dwóch milijon. kwarterów.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das Bild;* trajedyja w 5 aktach.
Jutro: *Hamlet, Prinz von Dännemark;* trajedyja w 5 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Życie bliźniaków, czyli: Koleje losu,* obraz dramatyczny w 6ciu oddziałach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest N. 25. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.